

skiej ziemi. Kapłańską posługę kard. Augusta Hlonda można by dzisiaj podzielić na cztery okresy.

Pierwszy był związany ze Zgromadzeniem Salezjańskim. Należał do prekursorów idei św. Jana Bosko na ziemiach polskich. Do zgromadzenia wstąpił 13 października 1896 r.

W latach 1900-1909 był wychowawcą, nauczycielem oraz redaktorem „Wiadomości Salezjańskich”, pracował w Oświęcimiu, Krakowie, Lwowie i Przemyślu, gdzie założył nową placówkę salezjańską. W 1909 r. został dyrektorem salezjańskiego zakładu wychowawczego w Wiedniu. Następnie został inspektorem rozległej prowincji salezjańskiej, obejmującej Austrię, Węgry i południowe Niemcy.

Drugi etap kapłańskiej posługi Augusta Hlonda najpierw był związany ze Śląskiem.

### **Tworzył Kościół na Śląsku**

7 listopada 1922 r. papież Pius XI mianował go na stanowisko administratora Górnego Śląska. Następnie, po utworzeniu pod koniec 1925 r. diecezji katowickiej, August Hlond został jej pierwszym ordynariuszem. 24 czerwca 1926 r. został mianowany arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim oraz prymasem Polski, a rok później – 20 czerwca 1927 r. – kardynałem.

Tak rozpoczął się kolejny, trzeci etap życiowej drogi Kardynała Hlonda – wiernej służby Kościołowi powszechnemu. Jako dewizę swojej posługi przyjął zawołanie salezjanów, które ks. Bosko umieścił w zakonnym godle zgromadzenia: „Daj mi duszę, resztę zabierz”.

I wreszcie czwarty etap jego pasterskiej służby w Kościele, który rozpoczął się w 1939 r., kiedy był prymasem Polski zniewolonej, najpierw przez Niemcy i Sowiety, a po roku 1945 – przez system komunistyczny. cdn..

*J.W.*

### **CIEKAWE**

**Biblia Królowej Zofii** to przekład Biblii na język polski wykonany w XV wieku pod patronatem żony króla Jagiełły. Przetrwiał z niej jeden tom Starego Testamentu (zaginiony w czasie II wojny światowej) i fragmenty z drugiego.

### **CYTAT NA DZIŚ**

"Tak, miałam piękne życie. Mam piękne życie. To nie moja zasługa, że żyję sto lat – nie ma w tym oczywiście mojego udziału – natomiast styl życia człowiek może sobie wybrać. Ja chcę uratować życie każdego człowieka, który został stworzony dla nieba."

*Wanda Póltawska*



## **ŁAWKI I OLTARZ**

**„Jak umrę ojciec - powiedziała wzruszona - przywieź tu prosię, choć na małą chwilę, moją trumnę”**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Pozdrawiam Was serdecznie z Syberii. Mamy nadal piękną i ciepłą jesień. Wczoraj było aż 14



stopni. Rewelacja. Ponoć w poniedziałek ma być już śnieg. Zobaczmy.

Sybiracy czekają na niego z nieukrywaną radością. Tego nigdy nie poj-

mę. Nie przeczę, zima ma swoje uroki. Ale 7 miesięcy to zdecydowanie za długo.

W niedzielę mieliśmy odpust parafialny w Anzhero Sudzensku. Odpust ku czci świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. Nieco opóźniony, bo czekaliśmy na nowy ołtarz i ambonę. Stary był już tak zniszczony upływem czasu, że nie zostawił nam wyjścia. Za kilka dni będziemy mieć także nowe ławki. Do tej pory stały tam zwykle krzesła. Teraz nasza

kaplica będzie przypominać mały kościółek. Wiem, zapytasz po co to wszystko, po co takie wydatki? Tak się składa, że za tych 25 lat mojej misyjnej służby, robię to już po raz 9. I zawsze widziałem to samo. Łzy szczęścia tych najstarszych.

Pani Maria, kiedy po raz pierwszy zobaczyła ławki w swoim kościółku na Uralu, powiedziała mi płacząc, że teraz ojciec może umierać. Takie ławeczki pamiętam z dzieciństwa. Takie same stały w naszym polskim kościółku. Teraz czuję się jak w domu.

Babcia Klara z Bugurusłanu, Niemka, kiedy zobaczyła zdjęcia nowego ołtarza i wystroju kaplicy, poprosiła, bym ją natychmiast tam zawiózł. Od lat nie wychodziła już z domu. Ale by zobaczyć prawdziwy kościółek po raz ostatni w życiu, zapomniała na chwilę o swojej niedołężności. Frau Klara całowała każdą przestrzeń kaplicy. A do ołtarza przytulała się jak do narzeczonego. Jak umrę ojciec - powiedziała wzruszona - przywieź tu prosię, choć na małą chwilę, moją trumnę. Tak też zrobiłem. Nie minęły nawet 4 miesiące. Babcia Klara żegnała się z tym światem tak jak pragnęła. W objęciach prawdziwego kościoła.

Właśnie dlatego to robię. By choć na koniec poczuli się jak w domu. Ołtarz



w Anzhero Sudzensku, jak i cały remont kaplicy jest owocem Waszej miłości i Waszego dobra. Niech Bóg Wam to wynagrodzi. Nowy ołtarz stanie też wkrótce w Jaszkino. Ale jego historię opowiem Wam kiedy indziej. Z Panem Bogiem.

O. Artur

## ZA CO CENIMY AUTORA „DZIENNIKA DUSZY”?

Od Redakcji: To była niedziela 4 papieży: 27 kwietnia 2014 r., w Niedzielę Miłosierdzia Bożego papież Franciszek wraz z emerytowanym papieżem Benedyktem XVI koncelebrował na placu św. Piotra mszę świętą kanonizując Św. Jana Pawła II oraz Św. Jana XXIII. Przed tygodniem przypomnieliśmy w tym miejscu postać Papieża Dobroci, który na Stolicę Piotrową wybrany został dokładnie 65 lat temu. Dziś – inne spojrzenie na tego Świętego.

Św. Jan XXIII był jednym z trzynastorga dzieci urodzonych w ubogiej, chłopskiej rodzinie w prowincji Bergamo. Wybrano go na papieża 28 października 1958 w jedenastym głosowaniu, po trzech dniach konklawe jako „papieża przejściowego” – ze względu na zaawansowany wiek (77 lat). Tymczasem wkrótce po wyborze Jan XXIII podjął przełomowe dla Kościoła decyzje: zwiększył liczebność kolegium kardynałów, zrewidował kodeks prawa kanonicznego oraz zwołał Synod Watykański II. Zdaniem historyków

wcześniej żaden papież nie podjął takich wysiłków na rzecz ekumenizmu. Mimo iż był Papieżem tylko niecałe 5 lat, nie pozostał papieżem przejściowym, ale Dobrym, Uśmiechniętym, Pokornym, Błogosławionym, a 27 kwietnia 2014 został ogłoszony Świętym - podczas Eucharystii, w której dane nam było, z moją żoną Anią, uczestniczyć.

### „Dziennik” do dziś aktualny...

Był autorem 8 encyklik oraz setek innych dokumentów papieskich: konstytucji, adhortacji, listów apostołskich i motu propria. Prawdziwą perłą – niezwykłym świadectwem życia duchowego, przetłumaczonym na wiele języków, w tym na język polski (tłum. Józefa Ledóchowska, Wydawnictwo Znak, Kraków 1965) stał się „Dziennik duszy”, który zaczął pisać w 1895 r. i kontynuował aż do swej śmierci w 1963 r. Zbiór notatek duchowych oraz rekolekcji, które tam zawarł, jest dobitnym dowodem jego świętości i autentyczności oraz wyczerpującym wyjaśnieniem tego, za co jest tak ceniony i kochany. Zapisy te świadczą o jego heroicznej pobożności, skutkującej jednością słów i czynów, prawdziwością życia i miłości czerpanej ze Źródła. „Dziennik duszy” pokazuje nam, jak Pan Bóg powołuje i sam wywyższa to co małe w oczach świata, jeżeli tylko dla Jego chwały się żyje i Jemu samemu chce się służyć.

### Najpierw pokora

Na potwierdzenie zacytuję tylko 3 przykłady z liczącego prawie 500

stron dzieła. W 1895r. w zawartych w „Dzienniku duszy” Przepisach dla młodzieży, która pragnie czynić postępy w pobożności i nauce, Święty Jan XXIII, mając wówczas 14 lat pisze tak: „Trzeba zwalczać w sobie ambicję, nie szukać miejsc lub stanowisk bardziej zaszczytnych, korzystnych i dochodowych, lecz w sprawach tak ważnych i tak niebezpiecznych zachować obojętność, zdać się na wolę Bożą, polegać na sędzię przełożonych i radach własnego kierownika. Nie należy nigdy takich celów i intencji stawiać sobie w nauce i przy spełnianiu dobrych czynności, gdyż przez to traci się wszelką zasługę i nie zdobędzie się nigdy prawdziwej cnoty ani tego pokoju wewnętrznego, „który przewyższa wszelkie pojęcie” [Flp 4, 7]. „A nad wszystkimi, którzy się tego prawidła trzymają, pokój i miłosierdzie” [Ga 6, 16].” W 1896r. spisuje w „Dzienniku duszy”: Postanowienia uczynione podczas rocznych rekolekcji, gdzie w punkcie piątym czytamy: „Przed wszystkim będę się pilnował, aby nie rozrosła się we mnie pycha, i dlatego będę pamiętał o tym, by siebie uważać za najniższego i najędźniejszego ze wszystkich, tak pod względem pobożności, jak i nauki.”

### Żarliwa modlitwa

I na koniec, pochodząca również, z tego okresu, zawarta w „Dzienniku duszy”: Modlitwa do Pana Jezusa: „Panie Jezu Chryste, który mnie niegodnego i nędznego służę Twego, Angelo Giuseppe, bez żadnych mo-

ich zasług, lecz tylko z Twego miłosierdzia raczyłeś powołać do stanu duchownego, błagam Cię, spraw, przez wstawiennictwo Najświętszej i Najukochańszej Matki mojej, Maryi Niepokalanej i wszystkich świętych, moich patronów niebieskich, których opiece się polecam, abym, jak Twój umiłowany uczeń Jan, zapłonął ogniem Twej miłości, a wszystkimi cnotami, zwłaszcza pokorą ozdobiony, duszę, ciało i wszystkie moje siły poświęcił dla przysporzenia chwały Twemu Imieniu i Twej oblubienicy Kościołowi katolickiemu i bym w sercach ludzi rozpałił ogień Twej miłości, aby Ciebie tylko kochały, Tobie tylko służyły i by na nowo zostało wzniesione Królestwo Twoje na świecie, gdzie Ty jesteś wiecznym błogosławionym Królem miłości i pokoju, Ty, który z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen”.  
CHWAŁA PANU!

A. W. K.

## ŚLUGA BOŻY KARD. AUGUST HLOND CZ.1

22 października obchodziliśmy 75. rocznicę odejścia z tego świata Sługi Bożego kardynała Augusta Hlonda. Pierwszy biskup katowicki to wielka postać Kościoła polskiego XX wieku: salezjanin, organizator duszpasterstwa emigracji i założyciel zgromadzenia chrystusowców, arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski, prymas Polski. Wybitny Syn ślą-